



WIADOMOSCI WARSZAWSKIE

WE SRZODE DZIA 13. LIPCA ROKU 1768.

Z WŁOCH

Z Rzymu d. 28. Maia.

Feld-Marszałek Hrabia Pallavicini i wszystkie inne distinguished osoby do Dworu Królowej Jeymci obojga Sycylii należące po odprowadzeniu iey aż do Portello, tu nazad dnia 14 tego miesiąca powrócili. Feld-Marszałek Hrabia Pallavicini stanął w Pałacu Xiążąt Doria-Pamphili którzy karety swoje naprzeciw iemu wysłali, i tu dla niego przygotować mieszkanie kazali. Juni Kawalerowie i Damy częścią w Pałacu Villa di Medici częścią w Florenckim na polu Marfa stanęli. Xiążę Doria-Pamphili wszystkich tych przezacanych gości wspaniale dnia 15 tego miesiąca częstował. Toż samo dnia 16 uczynił Kardynał Jmć Alexan-der Albani w Pałacu swoim za bramą Solara, a dnia 17 Kardynał Jmć Corsini. Dnia 18 tegoż miesiąca ci przezaceni Goście o-

glądali to wszystko co ciekawo-
ści jest godnego w Pałacu Far-
nezyuszów, Kardynał Juné *Orsi-*
ni Minister pełnomocny Neapo-
litański w Pałacu onym mieszka-
jący wspaniałą im dawał Kola-
cyą w galeryi na przepych o-
świeconey. Dnia 19 w Pałacu
domu Barberynów dana im była
Kollacya, i po nię wyborna
Kantata. Dnia 20 Marszałek
Hrabia *Pallavicini* z Xiążęciem *de*
Schwartzenberg, i Hrabią *de Schaf-*
gotsch mieli audyencyą u Oyc-
ca S. od którego nader mile przy-
jęci byli i udarowani Koronką z
drogich kamieni z medalem zło-
tym. Podobny podarunek o-
debrali Szambellani, którzy Kró-
lowey Jeymci obojga Sycylii w
tey drodze asyftowali. Dnia 21
z rana 12 Kawalerom Gwardyi
Szlachetney Węgierskiej dana
także audyencya była, a po po-
łudniu prezentowane Oycu S.
były Damy w Kościele *S. Mariæ*
Majoris, dokąd Ociec S. udał się
był na nabożństwo. Każdey z
tych Dam darowana była od Oy-
ca S. koronka. Dnia 22 Wice-
Hrabia *d' Aubeterre* Posel Fran-
cuski dawał tymże gościom wspa-
niały obiad. Dnia 24 przezacni iż z Francuzami równie jako i
ci goście dalszą do Niemiec
przedsięwzięli podróż, wielce u-
kontentowani z tak dobrego o-
nych w tuteyszym mieście przy-
jęcia. Feit-Marszałek Hrabia
Pallavicini jeszcze tu kilka dni za-
bawiwszy do Ferrarza wyledzie.
Z Lukki d. 1. Czerwca.
Rzecz jest już cale niewątpli-
wa, iż Rzeplta Genuńska usta-
piła Francyi Korsykę. Dway
Kommissarze z Genui do Korsy-
ki wysłani są z instrukcyą, któ-
ra nie pierwey otworzona być
ma, aż Kommandant woyska
Francuskiego Pan *de Chauvelin* do
Korsyki przybędzie, i w mieście
Bastia stanie. Tymże Kom-
missarzom zlecono wszystkie pa-
piery z *Bastyi* do Genui prze-
nieść, i spisać rejestry Artylletyi,
która Francuzom ma być odda-
na. Przez statek z *Ajaccio* do
Genui posłany nadeszła wiado-
mość, iż pod *Ajaccio* z tyśiące
Francuzów na brzeg wysiadło.
Niewiadomo co za cel zamierz-
ony mają z fregatty Algierskie,
które odniznkiego czasu w ko-
ło wyspy Korsyki krążą, i ba-
czność na wszystkie tamtą stro-
ną żeglujące okręty mają. Ma-
my także wiadomość, iż Gene-
ral *Paoli* (o którym powiadaią,
z Genuńczykami przyiażń zer-
wał) wszystkie do dania należy-

tego odporu przygotowania czyni. Wydał on uniwersały do wszystkich parafii Korfykańskich, aby obywatele wszyscy od 15 do 60 lat opatrzyli się w broń i gotowemi do wyjścia w pole byli. Z wielką zatył ciekawością wyglądają, co za skutek będzie przyszłego, na dzień 22 tego miesiąca wyznaczonego zjazdu narodu Korfykańskiego.

Z Liworny d. 1. Czerwca.

Podług wszelkiego podobieństwa, wojna na wyspie Korfyce, zwawsza daleko niż przeszłych czasów wkrzeszona będzie. *Paoli* nie z *Genueńczykami* tylko ale i z *Francuzami* walczyć musi. Gdy pewny *Francuski* statek w porcie *S. Fiorenzo* stołować się do praw tamże ustanowionych nie chciał przez pokazanie Patentów swoich, przyuszony do tego był od Korfykanów, mimo wszystkie proteścacye i pogroźki swoje.

Z H I S Z P A N I I

Z Hiszpanii d. 9. Maia. *Nasza* (*Anglików*) z *Cesarzem* *Marokańskim* przyjaźń w krótkce podobno rozerwana będzie. *Posel* tego *Cesarza* tu przytomny domaga się nieodwłoczney, a to dokładney odpowiedzi względem ustanowienia nowego, a to

nader wielkiego cła na zboża, które obywatele tuteysizakupili i na okręty zabrali w *Terrara* *Mieście* *Barbaryi* nie uznawajacyym panowania *Cesarza* *Marokańskiego*. *Pomieniony* *Posel* 48 tylko godzin *Gubernatorowi* naszemu nadanie rezolucyi wyznaczył; grożąc, iż jeśli cła tego nie przyjmie, wszystkie inne cła na żywność, którą tu z Państw *Marokańskich* sprowadzają, we dwote pomnożone będą, i rozmaite okręty rozboynicze uzbrojone dla zabierania towarów *Angielskich* podi onych ceną z *prezentyami* *Cesarza* nie będzie równana. Przydał i to, że *poniesioną* *szkodę* *powetule*, przez *aresztowanie* *okrętów* *Angielskich* w portach *Marokańskich* *nayeniacych* się. *Dnia* *dzisiey* *szezo* ma być dana odpowiedź *ponienionemu* *Poslowi*, i *oraz* *audyencya* *pożegnania*. *Sprawa* *ta* *rychłoby* *była* *zakńczona*, *gdyby* *kłopoty* *domowe* *z* *wielkości* *dlugów* *narodowych* *pochozace* *Dworu* *Londyńskiego* *nie* *zatrudniały*. *Tym* *czasem*, *dla* *uniknienia* *złych* *skutków* *pochozacych* *z* *przerwaney* *kommunikacyi*, *wysłano* *dziś* *wieczorem* *okręt* *do* *Tetuan* *dla* *sprowadzenia* *z* *tamtąd* *Pana*

Popham Konsula naszego, i wszystkich Anglików. Wielu jest tu zdania tego, iż nas pewny sąsiedzki naród tey kłotni nabiwił, ale przyzwoitych tego dowódów nie mamy dowodów.

Z Madrytu d. 24. Maja.

Król Jmć nadał Przywilej pewney Kompanii z samych Francuzów złożoney kopania złotych kruszców w Andaluzyi. Te Minery niegdyś tak bogate, temi czasy cale prawie zalane są i zarzucone. Były wprawdzie różnych czasów rozmaite osoby, które kusiły się, znowu te kruszcowe góry do należytego przywieść stanu, ale wszystkie ich koszty daremne były. Pan *le Camus* z Francyi przybył i dozór nad tą przedsięwziętą robotą mieć. Przez pierwsze dwie teczce Kompania ta Królowi będzie płaciła 6 od sta zysku swojego, dalej dziesiąta, a na ostatek piątą część dobytych kruszców do skarbu Królewskiego do stanie się, ale nakłady wszystkie od sameyże kompanii podeymowane być mają. Wielu tu wątpi o pomyslnym przedsięwzięciu tego skutku, wszakże we Francyi już na to dzieło stanęła subskrypcya na million 400 tysięcy Liwrów.

Z A M E R Y K I

Z Miasta Newport w Rhode-Island d. 4. Kwietnia. Na powszechney obywatelów tutejszych zchadzce postanowiono żadnych już towarów zbytkowych z Anglii sprowadzonych nie kupować, a dla zachęcenia naszych rękodziel, Kupecy tuteysi na zchadzce swoiey postanowili, suknie z materyi tutejszych rękodzielów czterema *Sous* nadzień taniey sporządzać, niż z materyi Europeyskich. Postanowili drasz 25 od sta więcey brać niż przedtym od roboty wszelkiey sukni akksamitney, bławatney, lub z sukna więcey niż 10 *Chelins* kosztującego.

Z Nowego Yorku d. 21. Kwietnia. Kapitan *Prince* z *Cayenne* żeglujący, wybieżył do wysep *Barbades*, ztąd dnia 20 przeszłego miesiąca wyszedł pod żagle. Oznaymił nam ten Kapitan, iż żniwa tam dla panującej suszy nader nikczemne były, a cukrowe trzciny po większey części od mrówek pożarte są. Przez tegoż Kapitana odebraliśmy wiadomość, iż okręt Kapitana *Sicmons* z Amsterdamu do *Surinam* żeglujący zatonał, ieden tylko z podróżnych, i cieśla uszli śmierci.

SUPPLEMENT

DO WIADOMOSCI WARSZAWSKICH

WE SRZODĘ DNIA 13. LIPCA ROKU 1768.

Z Florencyi d. 28. Maia. Magistrat tuteyszy dozór nad zdrowiem mający napisał list następujący do innych podobnych Magistratów, z którymi ma Korrespondencją względem zaraźliwej choroby wszczętej na statku Francuskim Pošta Tripolitańskiego do Rzepltey Hollenderskiey naznaczonego zawierającym.

„Dnia 3 tego miesiąca, statek *Elisabeth* nazwany pod Komendą Kapitana *Xawiera Breen* rodem Francuza, stanął pod Liworną, wyjechał był dnia 23 Kwietnia z *Tripolu*, i listy miał wyrażające, iż tak w *Tripolu* Mieście jako i w Okolicy panowały nadzwyczajne choroby. Samże Kapitan wyznał, iż z czterech *Mayteków* jego podczas żeglugi chorujących, dwaj na boleśnie głowy i żołądka umarli; co przyczyną było, iż wielkiey względem statku tego użyto ostrożności. Lekarz *Lazaretu* w *Liwornie* ani między podróżnemi, ani w *czeladzi* okrętu tego, żadnego zaraźliwej choroby niepostzegł znaku, lubo nie którzy ielcze chorowali. Przeto *Tripolitańskiemu* Połowowi i z towarzystwa jego osobom pozwolono wysiąść na brzeg i stanąć w *Lazarecie S. Jakuba*, gdzie im mieszkaniu od innych odłączone, naywiększą zawsze ostrożność zachowując naznaczono. Gdy już na lądzie wietrzyć miano towary onego statku, jeden z *slug* poseselskich nagłe prawie dnia 9 umarł w *Lazarecie*. Dnia 11 *Maytek* jeden Francuz umarł na statku, z wrzodu przy uchu lewym, co dowodem było, iż ludzie na tym okręcie morowym powietrzem byli zarażeni. Przeto straż statku powiększono i postanowiono odejść do statku *Pošta* z wszystkimi ludźmi swoimi, co też uczyniono. Mieszkanie jego

„od flug Lazaretu z wszelką pilnością oczyszczone, zabite by' o,
„okna tylko otwarte były zostawione. Towarów zaś na brzeg
„wynieść nie pozwolono. Dnia 13 z rana Brat Kapitana umari
„wrzód pod pachą mając, co nowym morowey zarazy było po-
„twierdzeniem. Przeto unikając dalszego nieszczęścia przy-
„dano nową wartę, i do uzbroionego statku już przedtym na
„straż wyznaczonego drugi takowyż przyłączono. Na obu-
„dwóch tych statkach wiele żołnierzy było, i instrukcyja onych
„Kommendantowi nayostrzeysza była dana. W tym Potel, Ka-
„pitan i inni mający towary na tym statku domagać się poczeli,
„aby im pozwolono żeglować ku Marfylii, aby tam przyzwoitą
„w Lazaretach odprawić mogli kwarantanę. Musiano zezwo-
„lić na ich proźby, ale Sternika i Maytków Toskańskich przyda-
„no, i dwóm uzbroionym statkom kazano, aż do samey Marfylii
„przy onym statku żeglować.

Z Lwowa d. 24. Czerwca. W dzień S. Jana Chrzciciela
obchodzone tu były uroczyscie Jmieni Jmci P. Brani-
ckiego Kasztelana Krakowskiego, Hetmana W. Koronnego
okazalymi przyzwoicie tey Uroczyskości słuźącymi sposobami
przez Jchmciów: PP. Kieckiego Prezydenta, i Lipskiego Marszałka
Trybunału Koronnego do zupełnego znajdujących się tu Gości
i Pacjentów ukońtentowania.

Z Lwowa d. 28. Czerwca. Odprawił się Akt weselny w Du-
naiowie w Dobrach Jmci X. Sierakowskiego Arcy-Biskupa Lwow-
skiego, dnia 26 tegoż Miesiaca, Jmci P. Sierakowskiego Starosty
Nosowskiego Chorążego Regimentu piechego Buławy Polney
Koronney, z Jeymcią Panną Swirską Podstolanką Kołomyjską,
w asystencyi Xiążąt Jabłonowskich, Kowelkich, Micielskich
Lubiatowskich, Cetnerów Stoekich, Lelków Ostrzyńskich Star-
ostów, Zorowskich Chorążstwa Żydaczewskich, Padlewskiego
Sędziego Ziemskiego Lwowkiego, Kowalskiego Cześnika Trę-
bowelskiego, Oraczewskiego Starościca Rogowskiego, i innych
wiele dystyngwowanych Osob, któremu złączeniu błogosławień-
stwo i Slub dawał Jmć X. Arcy-Biskup Lwowski, w przytomno-
ści Jchmć Państwa Swirskich Podstolstwa Kołomyjskich, Rodzi-
cèw Jeymć Panny Młodey, przy rzęsiłym ogniu z armat.

Z WARSZAWY DNIA 13. LIPCA.

W Niedzielę przeszłą dnia 10 tego Miesiąca przyjechał tu Jmć P. Pułkownik Byszewski wysłany od Jmci P. Łowczego Koronnego, który z Obozu pod Haraczkową oznaymił, że po odebraniu Baru ruszywszy się do Mohylowa, gdy tam nikogo nie zastał, daley poszedł aż do Cekinowki z tą pomyślnością, że Woyska Komputowego część znaczna, z Chorągwiow Polskiego Autoramentu, i z Regimentów Buławy Polney, i pod Jmieniem Królowy, Jmci Pana Mniszeha Starosty Sanockiego dobrowclnie do posłuszeństwa Rzeczypospolitey w Kommandę Jego, iako postanowionego od Kommissyi Woyskowej Regimentarza Generalnego powróciła, drudzy zaś tak Komputowi iako i za- ciężni przewieźli się by i wprzód przez Dniestr do Soroki na Wołoszczynę. A że w Marzcu tym odebrał wiadomości o strasznych okrucieństwach zbuntowanego w tamtey Okolicy chłopstwa, więc wysławszy nieodwłocznie Kommandy na znoszenie ich, różne kupy zaraz zgromił i rozpędził, i zabranych kilkudziesiąt tego buntaystwa iuż *acta* powiesić kazał; a do pogromienia dal- szego tego buntu Chłopskiego uczynił przyg. towanie, do czego potwierdzające od Kommissyi Woyskowej Koronney posłane mu są na odwrót dyspozycye przez tegoż Jmci P. Pułkownika By- szewskiego.

Tegoż samego dnia Jmć P. Benoit Minister Pruski oddał Królowi Jmci na publiczney audyencyi następującą Deklara- cyą.

D E K L A R A C Y A

Z strony Najjaśniejszego KROLA Jmci Pruskiego, do Najjaśniej- szego KROLA Jmci i Rzeczypospolitey Polskiej.

Król Jmć Pan Młdy dowiedziawszy się z nieukontentowa- niem, że różne ostrzegania Przyjacielkie, które kazał czynić w Polzcze, radząc każdemu trzymać się drogi umiarkowania i pokoiu, żadnego nie wzięły skutku, ale że Malkontenci mają ra- czey upodobanie karmić się chimerami, i ogłaszać, że one apro- buie, i nawet utrzymuie sekretnie; J. K. Mć osądził rzeczą po- trzebną użyć nayprzyzwait zych sposobów do zniefienia tako- wey obłudy, a żeby *Publicum* zniey wyprowadzone było. Z tey

przyczyny niżej podpisany Minister Króla Jmci Pruskiego za wyraźnym rozkazem ma honor deklorować J. K. Mci i Rzeczypospolitey Polskiej; że Król Jmć Pan Jego daleki od takowego sposobu myślenia, iakie Mu zle intencionowani, albo zle informowani przypisują, trwa nieodmiennie w ułożeniu, które umówił z Imperatorową Jeymcią Roslyiską względem Interessów Polkich, i które dał poznać tak często, i tak publicznie przez uroczyście i powtórzone Deklaracye swoje. J. K. Mość przeświadczony, że Wiara Katolicka i równie wolność Polska, nigdy lepiej utwierdzone nie były, iak Seymem ostatnim, nie może poczytać tylko za Gwałcicielów Pokoju powłzechnego tych, którzy usiłują zniszczyć Konstytucye Seymu ostatniego, i pod fałszywym pozorem obrony Wiary i Wolności, podają bez pożytku Oyczyznę swoją w nawiększe nieszczęśliwości, tym bardziey, że żadnego pożytku nie mają się spodziewać od obcych Potencyi. Radzi tedy J. K. Mość wszystkim, i każdemu osobiscie z przezacnego Narodu Polskiego zaniechać takowe przedsięwzięcia równo nie prawiedliwe i nierostropne, a szukać raczey rozumu, stesniając się do tego, co było postanowione i przyięte od nayprzezornieyszey części Narodu. Miło się spodziewać Królowi Jmci Panu Mojemu, że J. K. Mość, i Rzeczpospolita Polska przymną tę Deklaracyą za nowy dowód nieoboiętny. Przyiaźni Jego stateczney i nieodmienney dla Królestwa Polkiego, i że przyznają z tey okazji wszelką sprawiedliwość czyrym Jego należącą Sentimentom.

W Warszawie dnia 9. Lipca Roku 1768.

G. de Benoit.

Jmć X. Marcin Załuski Fundator i Superior Missyi Kobyłskiey, bywłszy przez długi Lat przeciąg Sekretarzem Koronnym, Suffraganem Płockim, Opatem Sulejowskim, Koadjutorem Xięstwa Sieluńskiego, Kantorem Krakowskim, Dziekanem Płockim, Infułatem Łaskim, a potym w roku 1763. dnia 18 Lutego, wstąpiwszy w Rzymie do Zakonu *Societatis JESU*, przybywszy tu z Kobyłki z tym się światem pożegnał dnia 11 tego Miesiāca, mając lat wieku swoiego 69.